



AKTORKA DOJRZAŁA



Na świecie aktorzy otrzymujący nagrody natychmiast robią oszałamiającą karierę. Sypią się propozycje filmowe i telewizyjne. W Polsce - odwrotnie. Znany wszystkim jest przypadek Jadwigi Jankowskiej-Cieślak, która otrzymała nagrodę międzynarodową i... przestała grać w filmie. Anna Dymna w ciągu ostatnich dwóch lat została obsypana nagrodami. 1993 - nagroda główna festiwalu filmowego w Gdyni za rolę Katarzyny-alkoholiczki w filmie „Tylko strach” reżyserii Barbary Sass. Nagroda im. Aleksandra Zelwerowicza. Teraz - Złota Kaczka od czytelników miesięcznika „Film”. Nie wspominając już o tytule Lwicy salonu przyznanym aktorce w konkursie krakowskiego „Dziennika Polskiego”. Przez prawie 25 lat kariery aktorskiej nie dostawała nic a tu nagle...

DEBIUT

Miała siedemnaście lat. Na planie filmu „Pięć i pół błędnego Józka” w reżyserii Henryka Kluby poznała największą miłość swego życia - Wiesława Dymnego - plastyka, aktora, poetę. Pewnego dnia była przerwa w zdjęciach. Pani Anna źle się czuła. Chciała odpocząć

w hotelowym łóżku. Nie było to możliwe, bo dwóch podpitych facetów hałasowało pod jej drzwiami. Kiedy zwróciła im uwagę, zaczęli klnąć. Anna trzasnęła jednego z nich w twarz. On oddał. To był Dymny. Małżeństwo trwało 5 lat. Nie było łatwo. Wspólnie remontowali strych. On nauczył ją, jak żyć. Jak być normalną. Dzięki niemu zaczęła malować. Wspólnie czytali literaturę. On nie pozwolił, by przewróciło jej się w głowie. Chciał, żeby była przede wszystkim kobietą - na drugim miejscu gwiazdą.

URODZINY MICHASIA

Kilka osób można by obdzielić tym, co stało się później. Najpierw pożar ukochanego strychu i tragiczna śmierć Wiesława. Potem wypadki samochodowe. Po drugim - groźba trwałego kalectwa. Z tego wszystkiego wyszła zwycięsko. Cały czas pracowała, znajdując oparcie w kolegach z Teatru Starego w Krakowie. Po wszystkich przeżyciach



- żyje z uśmiechem i nie jest to uśmiech zgorzknienia.

☆☆☆

Annę Dymną do pewnego momentu można było zobaczyć w rolach wiotkich i subtelnych piękności. To się skończyło. Ryzykując odejście od zawodu, urodziła Michała, którego ojcem jest tajemniczy, przystojny rehabilitant-masażysta. Przybrała w tym czasie 34 kilogramy. Z powodu zmian hormonalnych. Straciła w związku z tym co najmniej połowę publiczności. Pomógł jej wtedy Kazimierz Kutz, który zobaczył ją i stwierdził, że dopiero teraz jest prawdziwą kobietą. Co to i cyc, i pupę ma. Od tego momentu zaczęła dostawać swoje najciekawsze role. W „Mistrzu

i Małgorzacie”, „Czarodziejskiej Górze”, „Wygnańcach”. To jednak nie jest najważniejsze. Michał jest dla niej największym szczęściem. Ma poczucie, że nie pozostanie samotna, że ma w życiu cel. Inaczej niż aktorki, które poświęciły dla zawodu życie, a potem nagle wszystko się dla nich skończyło.

Z ojcem Michała coś nie wyszło i rozstali się. Od kilku lat Anna Dymna związała swój los z reżyserem Krzysztofem Orzechowskim.

NA FALI

Codziennosc pani Anny to przede wszystkim praca w Teatrze Starym. Można ją tam zobaczyć w pięciu różnych spektaklach. Prowadzi zajęcia z prozy w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej. Ponadto wiele różnych obowiązków w telewizji. Jest w tej chwili „na fali” i chciałaby, żeby to trwało jak najdłużej. Pracuje niezwykle intensywnie. Na przykład przygotowując się do roli dziennikarki-alkoholiczki w filmie „Tylko strach”, uczestniczyła w spotkaniach terapeutycznych Anonimowych Alkoholików. Mimo to znajduje czas na dom i dziecko. Rano wysyła Michasia do szkoły muzycznej, a gdy wraca, słucha, jak synek ćwiczy wprawki na pianinie. Wybitna aktorka jest dojrzałą prywatnie i zawodowo kobietą. Dlatego te wszystkie nagrody...

Robert Kula
Fot. Jan Trojanowski